



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# WIEŚCI NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 163

Częstochowa, sobota 13 lipca 1946 r.

Rok 11.

## Oderwać od Niemiec Zagłębie Ruhry, Saary i Nadrenię!

PARYŻ, 12. 7. — Wczorajsze posiedzenie czterech ministrów rozpoczęło się od przemówienia ministra Bidault.

Minister Bidault oświadczył, że po dojeździe do porozumienia na konferencji berlińskiej w sprawie wschodnich granic Niemiec pozostaje do załatwienia sprawa niemieckich granic zachodnich, a tym samym sprawa przyszłości Zagłębia Ruhry, Saary i Nadrenii. Delegacja francuska nie zmienia swego poglądu i po dawnemu żąda odłączenia zachodnich prowincji od Niemiec.

Następnie minister Bidault przemawiał w obronie przedłużenia okupacji wojskowej Niemiec. Oświadczył on, że centralna administracja Niemiec nie może zostać zrehabilitowana, dopóki nie zatłumi się sprawy granic. Utworzenie rządu centralnego może nastąpić dopiero wówczas, gdy poszczególne państwa niemieckie staną na trwałych podstawach. Przyszłe Niemcy powinny być związkami a nie państwem związkowym.

Z kolei minister Bidault poruszył sprawę węgla niemieckiego, która określili jako bardzo żywotną dla Francji.

Trwające jednocześnie z konferencją czterech ministrów rokowania francusko-amerykańsko-angielskie w sprawie węgla z Zagłębia Ruhry nie dały żadnych rezultatów.

Korespondent paryski agencji TASS, omawiając wczorajsze oświadczenie ministra Bevin'a w sprawie Niemiec twierdzi, że brytyjski minister ominiął zasadnicze zagadnienia. Bevin omówił bardziej szczegółowo zagadnienie centralizacji życia gospodarczego Niemiec, ale i to w sposób ogólnikowy, podobny do sposobu określenia zagadnień niemieckich przez ministra Byrnasa. Po oświadczeniu ministra brytyjskiego zabrał głos minister Molotow. Związek Radziecki pragnie wnieść poprawki do projektu demilitaryzacji Niemiec, celem zwiększenia pewności jego zrealizowania. Minister Molotow poparł wniosek ministra Bidault o rozpatrzenie przez konferencję kwestii węgla niemieckiego.

Wypowiadając ogólny pogląd na całość zagadnienia niemieckiego minister Molotow oświadczył: „Celem naszym jest nie zniszczenie Niemiec, ale przekształcenie ich w państwo demokratyczne, militujące pokój. Państwo, które posiadałoby własne rezerwy, przemysł i handel zagraniczny, ale które nie przedstawiałoby potęgi ekonomicznej i wojskowej, mogącej stać się przyczyną przyszłych agresji z jego strony. Musimy patrzeć naprzód, jeśli chcemy osiągnąć swój cel przekształcenia Niemiec w państwo demokratyczne i militujące pokój. Zwiększono odniesione przez nas nad Niemcami daję nam pełne możliwości urzeczywistnienia tego dzieła”.

PARYŻ, 12. 7. — Rząd francuski wysłuchawszy w dniu wczorajszym sprawozdania premiera Bidault z konferencji paryskiej postanowił utrzymać swą dotychczasową linię polityczną w odniesieniu do sprawy Niemiec.

LONDYN (BBC). 12. 7. — Cztery ministrowie postanowili wczoraj zwołać specjalną sesję Wielkiej Czwórki, poświęconą wyłącznie omówieniu sprawy Niemiec. — Sesja ta ma się odbyć po zakończeniu obrad Generalnego Zgromadzenia ONZ we wrześniu. Decyzję tę ministrowie powzięli na wczorajszym wieczornym posiedzeniu na wniosek ministra Molotowa.

Ponieważ w dniu wczorajszym minister Byrnas wyraził wątpliwość, czy konferencja czterech będzie mogła być zamknięta w dniu dzisiejszym, na wniosek ministra Molotowa ministrowie postanowili odbyć dzisiaj dwa posiedzenia.

### PLANY FRANCUSKIE W STOSUNKU DO NIEMIEC

BERLIN (PAP). — Prasa niemiecka zamieszcza obszerne depesze z Paryża o planach francuskiej polityki w odniesieniu do Niemiec.

### FLOTA BRYTYJSKA OPUSZCZA BAZY EGIPSKIE

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Kairu, że flota brytyjska rozpoczęła ewakuację baz egipskich. Ewakuowano już teren lotnisk morskiej Floty El Tin oraz Aleksandrii, za wyjątkiem sztabu, który podobno zakończy swą pracę w końcu lipca. Część personelu z Ras El Tin została przeniesiona do Port Said, stacjonującego obecnie główna siedziba operacji na wschodniej części rejonu śródziemnomorskiego.

nach francuskich dotyczących powojennego kształtowania Niemiec. Francja w trosce o zapewnienie bezpieczeństwa światowe go wypowiedzia się zdecydowanie za wyodrębnieniem zagłębia Saary, Ruhry i Nadrenii i za utrzymaniem tam garnizonów francuskich. Co do Zagłębia Saary to domaga się Francuzi wcielenia tego terenu do Francji faktycznie już teraz a formalnie na konferencji pokojowej.

Francuzi są przeciwni utworzeniu w

Niemczech rządu centralnego, motywując to tym, że przed czy później rząd taki znajdzie się pod presją opinii publicznej i będzie dążył do uchylecia kontroli alianckiej nad terenami Ruhry i Nadrenii, które przez to muszą być politycznie oddzielone od Reichu. Niemcy zdecentralizowane jako państwo federacyjne będą o wiele mniej niebezpieczne dla Europy, niż jakiś rodzaj IV Rzeszy stwierdzają Francuzi w swoim wniosku.

## Gospodarczy plan Bevin'a dla Niemiec

PARYŻ (PAP). — Brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin wystąpił na środowym popołudniowym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych z propozycją traktowania Niemiec jako całości gospodarczej. Zwrócił się on do ministrów z prośbą, aby przestudowali tekst tej propozycji w środę wieczór, ażeby w czwartek można było dojść do ostatecznego porozumienia. Propozycja zawiera trzy punkty: Wprowadzenie w życie zasady traktowania Niemiec jako całości gospodarczej i uregulowanie sprawy odszkodowań. Cała produkcja Niemiec powinna być podzielona między 4 strefy okupacyjne. Nadwyżka produkcji krajowej jednej strefy

musi być dostępna dla innych stref. Sojusznicka Rada Kontrolna w Berlinie ustaliła procedurę, na podstawie której 4 mocarstwa okupujące będą mogły przekonać się, że zasada ta została skutecznie przeprowadzona. Jeżeli nadwyżka bieżącej produkcji nie jest potrzebna tej strefie lub jakiegokolwiek innej, może być eksportowana w charakterze odszkodowań, o ile nie ma deficytu w bilansie lub w płatnościach w którejkolwiek strefie. Jeżeli deficyt ma miejsce, wówczas nadwyżka musi być traktowana jak eksport handlowy i uzyskana z tego tytułu fundusz użyty na pokrycie deficytu. Dochody z eksportu zapasów będą traktowane w podobny sposób.

## Prez. Bierut odrzucił podanie Greisera o ulaskawienie

WARSZAWA, 12. 7. — Arthur Greiser w podaniu o ulaskawienie, wniesionym do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta oświadczył, że „jako człowiek i żołnierz na stanowisku ostatniego prezydenta senatu Wolnego Miasta Gdańska dążył do porozumienia z Polską z czystego i uczciwego serca”. Tajemne plany Hitlera były mu niewiadome. Następnie oświadczył on, że pragnąłby napisać książkę, która przy jego obywatelnym doświadczeniu przychyliłaby się do zgłębienia prawdy o Niemczech przedwojennych, a tym samym do utrwalenia pokoju.

Prezydent Bierut nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do Greisera.

### PROCES MICHAŁOWICZA

BELGRAD (PAP). — W dniu 10 lipca w dalszym ciągu przemawiali obrońcy oskarżonych. Obrońcy ci byli: naznaczeni z urzędu, ponieważ klienci ich znajdują się za granicą i są sądowni. Sa to oskarżeni: Janowicz, Mankiewicz, Topowicz, Gabryłowicz i inni. Jednym z najciekawszych przemówień było przemówienie obrońcy Man-

kiewicza, który znajduje się obecnie w Lozannie. Adwokat przytoczył tekst listu swego klienta do rodziny w Jugosławii, w którym oskarżony wyraził żal i najczerszą chęć współpracy z dzisiejszą nową Jugoslawią. Inni obrońcy usiłowali zrzucić odpowiedzialność ze swych klientów i starali się wytłumaczyć ich postępowanie błędnymi informacjami.

## Ostateczny wynik referendum

Na podstawie art. 38 ustawy z dnia 28-go kwietnia 1946 roku (Dz. U. R. P. Nr. 15, poz. 105) o przeprowadzeniu głosowania ludowego w dniu 30 czerwca 1946 roku na terenie Rzeczypospolitej, ogłaszam wyniki głosowania ludowego.  
Uprawionych do głosowania było — 13.160.451, głosujących było 11.857.986, oddano głosów nieważnych 327.435, oddano głosów ważnych 11.530.551.

Odpowiedzi ważnych, potwierdzających poszczególne pytania, było: pytanie pierwsze — 7.844.522, pytanie drugie — 8.986.105.

pytanie trzecie — 10.534.697.

Odpowiedzi ważnych, zaprzeczających poszczególne pytania, było: pytanie pierwsze — 3.686.029, pytanie drugie — 2.694.446, pytanie trzecie — 995.854.

Podpisano: Komisarz Głosowania Ludowego (—) Wacław Bartkowiak.

### DZIENNIK CZESKI O REFERENDUM

PRAGA (PAP). — Dziennik czeski „Prace” organ centralny Związku Zawodowców w Czechosłowacji, zamieszcza artykuł poświęcony wynikom referendum ludowego w Polsce, stwierdzając, iż naród polski zdął egzamin swój dojrzałości politycznej i że głosowanie było wspaniałym zwycięstwem polskiej demokracji nad wrogiem wewnętrzny i zewnętrzny.

Dziennik czeski pisze, że ani terror, ani opozycja, ani bezpośrednia pomoc z zagranicy i tendencje wiadomości niektórych zagranicznych korespondentów i agencji nie zdołały wprowadzić w błąd naród polski, który opowiedział się wyraźnie za swym ludowym rządem. Czym to jest dla przyszłego rozwoju Polski? — zastępuje dziennik „Prace”. Oznacza to konsolidację stosunków, utrwalenie autorytetu rządu w sprawie polityki wewnętrznej i zagranicznej i możliwość przejścia w najbliższym czasie do ostatniego etapu konsolidacji kraju — wyborów, które rozpisanie ma być w jesieni. Oznacza to, że rząd będzie mógł kroczyć spokojnie dalej po linii swego dotychczasowego polityki, zmierzającej do podwyższenia stopy życiowej narodu i utrwalenia braterskiej współpracy z pozostałymi narodami słowiańskimi i przyjaźni z wszystkimi mi demokratycznymi państwami. Oznacza to, że po wyborach w Jugosławii i Czechosłowacji również i referendum polskie, przeprowadzone z całą swobodą, potwierdziło kłamliwą wiadomość o istnieniu żelaznej kurtyny, za którą ukrywać się jedynie tajne dostawy agentów prowokatorów, dostawy broni i dostawy dolarów finansowemu terrorystom. Polska wygrała bitwę o demokrację i w oczach całego świata zaliczyła się do reszty narodów słowiańskich, które dziś są awangardą postępu i pokoju w Europie.

## Wyrok w procesie kieleckim

KIEŁCE (Tel. od wł. korespondenta). — Na podstawie całokształtu zebranych dowodów rzeczowych Najwyższy Sąd Wojskowy na sesji wyjazdowej w Kielcach uznał:

- 1) Biskupski Antoni, lat 26, winną podburzania ludności do bicia Żydów. Na skutek zmianokowanych zajęć straciło życie 41 osób, a 40 odniosło ciężkie rany. Za to skazano się oskarżoną na mocy art. 22 dekr. 300/45 na 10 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od dnia 4 lipca b. r.
- 2) Jurkowski Edward, lat 40, skazany na karę śmierci z pobawieniem praw publicznych i obywatelskich oraz przepadek mienia.
- 3) Pokrzywiński Józef, lat 43, skazany na karę śmierci z pobawieniem praw publicznych i obywatelskich oraz przepadek mienia.
- 4) Chorzak Julian, lat 20, skazany na karę śmierci z pobawieniem praw publicznych i obywatelskich oraz na przepadek mienia.
- 5) Blachut Władysław, lat 21, na karę śmierci i 10 lat więzienia, na karę łączną karę śmierci i przepadek mienia.
- 6) Rurarcz Stanisław, lat 20, na karę dożywotniego więzienia z pobawieniem praw

na okres lat 5, z zaliczeniem aresztu śledczego od 4 lipca b. r.

- 7) Szczepanik Tadeusz, lat 31, na karę 7 lat więzienia z pobawieniem praw publicznych i obywatelskich na lat 3, z zaliczeniem aresztu śledczego.
  - 8) Kukliński Józef, lat 30, na karę śmierci z pobawieniem praw publicznych i obywatelskich i przepadek mienia.
  - 9) Mazur Stefan, lat 24, na karę śmierci z pobawieniem praw publicznych i obywatelskich i 10 lat więzienia, na karę łączną karę śmierci i przepadek mienia.
  - 10) Nowakowski Kazimierz, lat 28, skazany dwukrotnie na karę śmierci i 10 lat więzienia z pobawieniem praw publicznych i obywatelskich oraz przepadek mienia.
  - 11) Pruszkowski Antoni, lat 45, na karę śmierci i 10 lat więzienia z pobawieniem praw publicznych i obywatelskich i przepadek mienia.
  - 12) Śliwa Józef, lat 39, na karę śmierci i 10 lat więzienia z pobawieniem praw publicznych i obywatelskich oraz przepadek mienia.
- Wyrok podlega zażaleniu Zgromadzeniu Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego. Skazani na karę śmierci mogą prosić o korzystanie z prawa łaski Prezydenta K. R. N. ab. Bolesława Bieruta.

# Panamerykanizm narzędziem polityki ekspansji USA

(RAP) Panamerykanizm coraz częściej jest tematem rozważań amerykańskiej publicystyki i politycznej literatury. — Przez autorów północno-amerykańskich panamerykanizm jest rozumiany, jako ideologia solidarności i współpracy krajów amerykańskich. Podstawą takiej współpracy według koncepcji autorów powinna się stać rzekoma wspólnota historyczno-geograficzna i kulturalna całej Ameryki. Panamerykanizm nie jest tylko koncepcją teoretyczną. Od dłuższego czasu stał się on określonym politycznym programem, poza którym kryją się cele, nie mające nic z tym wysuwany programem wspólnego.

## Odległości i rozbicie gospodarcze

Pobieżny rzut oka na mapę Ameryki wystarczy dla stwierdzenia, że wszelkie zapewnienia o całkowitej regionalnej wspólnoty wszystkich obszarów zachodniej półkuli nie opierają się na rzeczowych podstawach. Prasa amerykańska przy wielu okazjach podkreślała, że państwa Ameryki Łacińskiej, jak Argentyna, Urugwaj, Paragwaj i znaczna część Brazylii, znacznie bliżej sąsiadują z Europą, niż ze Stanami Zjednoczonymi.

Jeden z publicystów amerykańskich wyliczył, że od Nowego Jorku do Rio de Janeiro jest 5 tysięcy mil, a do Buenos Aires 6 tysięcy Ale za to z Rio de Janeiro do Gibraltaru jest 4200 mil, a z Buenos Aires 5.400 mil.

Należy dodać, że żaden z kontynentów nie jest przedzielony tak trudnymi do przebycia barierami przeszkód terenowych, jak Ameryka. Fakt ten posłużył jednemu z czołowych geografów amerykańskich prof. Sately do stwierdzenia, że „solidarność kontynentalna” w wypadku Ameryki, jest właściwie „morską solidarnością”.

Co zaś dotyczy wspólnoty gospodarczej całej Ameryki, to można o niej mówić w tym rozumieniu, w jakim używa się pojęcia o przemyśle między kontem a jeżdżem. Rolnicze północne kraje Ameryki Łacińskiej są od dawna przedmiotem gospodarczej eksploatacji ze strony Stanów Zjednoczonych. W wielu wypadkach łacińsko-amerykańskie kraje stały się dziedzielnymi posiadłościami amerykańskich banków i firm przemysłowych. Jeszcze mniej, niż w gospodarstwie sennym, można mówić o jedności Ameryki w sensie kulturalnym. Jest rzeczą doskonale wiadomą, że Amerykę Łacińską łączą znacznie trwalsze i dawniejsze węzły z kulturą europejską, niż z anglosaską kulturą Stanów Zjednoczonych.

## Jak powstał „panamerykanizm”

W ogólnych zarysach, program panamekański został sformułowany po raz pierwszy w roku 1880, na zwołanej przez Podsekretarza Stanu USA Blyona międzyamerykańskiej konferencji w Waszyngtonie. Program ten stawiał Stanom Zjednoczonym jako główne zadania, podporządkowane krajów łacińskich amerykańskim gospodarstwom czynnikom USA i doprowadzenie ich do uznania wzajemnego wpływu politycznego Stanów Zjednoczonych. W realizacji postawionych sobie celów Stany Zjednoczone musiały z jednej strony zwalczać opór broniących swojej gospodarki i politycznej suwerenności naródów południowo-amerykańskich, z drugiej zaś — licznych rywali obcych, posiadających dobrze rozwinięte apetyty kolonialne.

W ciągu ostatnich dziesięcioleci USA przeprowadzały konsekwentnie politykę panamerykanizmu, posługując się przede wszystkim „diplomacją dolara”, polegającą na interwencjonizmie (niejednokrotnie zbrojnym) tam, gdzie interesy amerykańskich przedsiębiorców i przemysłowców wydawały się być zagrożone. Ponieważ jednak takie metody stawały się wygodnym materiałem propagandowym, wykorzystywanym przez rywali Stanów Zjednoczonych w walce z nimi o kolonialne rynki południowo-amerykańskie, USA musiały w końcu zrezygnować ze zbyt otwartego postępowania przy pomocy siły.

Zamiast metod „odkrywania” przez „diplomację dolara” ostatnio zorientowali w ich szkodliwość dla interesów Stanów Zjednoczonych politycy, posługując się metodą „dobrosąsiedzkich stosunków”.

## „Dobrosąsiedzkie stosunki”

Metody stosowane przez USA w czasie wojny i obecnie, polegały na całkowitym zerwaniu z interwencją bezpośrednią, zamiast niej jednak wprowadzając niestanną penetrację gospodarczą, ułatwioną wydatnie przez warunki wojenne. Wojna spowodowała odcięcie niemal całkowicie kontynentu amerykańskiego nie tylko od Europy, ale i od Dalekiego Wschodu, co w znacznej mierze sprzyjało „unopolizacji” eksportu i importu krajów południowo-amerykańskich przez Stany Zjednoczone. Cyfra oznaczająca wartość towarów do USA z Ameryki Łacińskiej w roku 1898 opiewała na 545 milionów dolarów, gdy w roku 1945 wynosiła już 1.840 milionów. W ciągu wojny Stanom Zjednoczonym udało się

znacznie rozszerzyć gospodarczą kontrolę państw południowo-amerykańskich.

Oprócz tego, zgodnie ze wspólnymi planami wojskowej obrony półkuli zachodniej USA nabyły od południowo-amerykańskich republik cały szereg ważnych baz wojennych — morskich i lotniczych. Jednocześnie Stany Zjednoczone uzyskały czołowe stanowisko zapewniające im większość miejsc we wszelkich międzyamerykańskich organizacjach gospodarczych i kulturalnych. Wreszcie Związek Panamerykański z instytucji o charakterze prywatno-prawnym został przekształcony w ważne centrum polityczne, wywierające doniosły wpływ na wszelkie sprawy międzyamerykańskie, reprezentując poglądy rządu USA na te kwestie.

Oczywiście kola, które uzyskały w czasie wojny przewodnictwo w krajach Ameryki Łacińskiej, nie zamierzają się go wyrzec obecnie. Tendencje, które ujawnili delegaci Stanów Zjednoczonych na konferencji międzyamerykańskiej w Meksyku w 1945 r., świadczą o tym dowodnie. Doszło tam do wysunięcia propozycji stworzenia bloku południowo-amerykańskich krajów pod wojskowym i gospodarczym przewodnictwem Stanów Zjednoczonych. Gospodarcze propozycje USA miały na celu ułatwienie ekspansji USA na terenie Ameryki Łacińskiej, co w rezultacie nie zostało osiągnięte tylko dzięki sprzeciwowi bez-

względnej większości konferencji. Jednakże i te projekty gospodarcze, które zostały przyjęte przez konferencję, zabezpieczają Stanom Zjednoczonym przemysłowy wpływ na sprawy ekonomiczne Ameryki Łacińskiej.

## Perspektywy panamerykanizmu na przyszłej konferencji

W związku z mającą się odbyć w Rio de Janeiro konferencją międzyamerykańską, zwraca na siebie uwagę oświadczenie prezydenta Trumana o projekcie wojskowej współpracy międzyamerykańskiej. Projekt ten między innymi przewiduje ujednolicenie metod szkolenia i uzbrojenia, jako też zaopatrzenia wszystkich południowo-amerykańskich armii. Wprawdzie pewne odłamki prasy oceniają projekt Trumana jako próbę zacieśnienia współpracy ogólno-amerykańskiej, jednakże inne zwracają uwagę na to, że zagraża ono poważnie samo działościami amerykańskich republik łacińskich.

Niepokój, który został wywołany przez projekt Trumana, jest zupełnie zrozumiałym, gdyż narody Ameryki Łacińskiej widzą dokładnie, że tworzenie jakichkolwiek bloków na przyszłość, jest związane z imperialistycznymi zamiarami USA, które mogą się w niekorzystny sposób odbić na suwerenności państw południowo-amerykańskich.

# Goering okradał państwo i okłamywał Hitlera

### 50 milionów dolarów zabezpieczenia w razie klęski

WASZYNGTON (SAP). — Wielka sensacja w amerykańskich kołach politycznych wywołało złożenie przez wydział śledczy departamentu sprawiedliwości USA oświadczenie, że Goering w swej cel w Norymberdze przyznał się, iż zamierzał zdeponować na swój użytek w bankach niemieckich 50 milionów dolarów.

Zastępca naczelnego prokuratora USA John Rogge powrócił do Waszyngtonu z długim raportem, dotyczącym się tej sprawy. Rogge wyczuwał istnienie tego planu w czasie, gdy badał czołowych hitlerowców w obozie internowanych koło Frankfurtu. Okazuje się, że Goering miał podwójny cel: rozpraszanie wpływy niemieckie i zabezpieczyć sobie dochód osobisty w czasie, kiedy znajdzie się poza obrębem polityki Hitlera, co było ewentualnością zawsze przewidywaną przez marszałka Rzeszy.

Pierwszą informacją co do tego planu

było to, że Goering chciał umieścić w amerykańskich instytucjach finansowych ok. 6 milionów dolarów.

Goering przynajmniej, że zaczął tajne rokowania za pośrednictwem ambasady niemieckiej w USA, zanim została ona zwinęta. Dał tam do zrozumienia, że sprawa ta ma być trzymana w tajemnicy przed Hitlerem. W tym czasie niemiecki ambasador Hans Thomsen miał dobrze zaopatrzoną kasę w Waszyngtonie. Powiedział na badaniu, że zostawił 5 milionów dolarów (1.250.000 funtów) w sejfie w ambasadzie, gdy został odwołany do Berlina. — Większość tych pieniędzy była podobno dostarczona przez Goeringa. Goering nie ograniczył swego planu do 50 milionów dolarów. Oświadczył on w czasie badania, że zdobyłby te kwoty pieniędzy nie stanowiło dla niego trudności, w tym czasie jako pełnomocnik t. zw. czteroletniego planu miał kontrolę nad całym przemysłem i finansami kraju.

# Japoński „Czarny Smok” w Brazylii

LONDYN (PAP). — Korespondent Agencji Reutersa donosi z San Paulo, że władze mają deportować z Brazylii około 100 Japończyków unikających w działalności brazylijskiej filii tajnego towarzystwa japońskiego „Czarny Smok”, którego dziełem jest m. in. zamordowanie 3 wybitnych osadników japońskich w stanie San Paulo. Wielu innych Japończyków zamieszanych z kłopotami „Czarnego Smoka” aresztowano. To zarządzenie władz brazylijskich przychyliło się do rozproszania paniki, jaka panowała ostatnio wśród licznych kolonistów japońskich w San Paulo, zatrwożonych groźbami Czarnego Smoka, że wyeliminuje wszystkich tych Japończyków, którzy nie chcą wierzyć, że Japonia wygrała wojnę przeciw aliantom. Za pomocą tego kłamstwa propagandowego Czarny Smok pragnie podtrzymać ducha oporu wśród Japończyków. W ręce władz brazylijskich wpadł m. in. organizator bojówek Czarnego Smoka, które miały wykonywać wyroki śmierci. Dla przeciwstawienia propagandzie Czarnego Smoka poselstwo szwedzkie, które opiekuje się japońskimi interesami w Brazylii, kolportuje wśród osadników japońskich deklaracje japońskiego ministra spraw zagranicznych potwierdzającą, że działania wojenne zakończyły się porażką japońską, oraz egzemplarze dzienników z Tokio, zawierających wiadomości o temacie okupacji angielskiej w Japonii.

## APEL TAJNEJ RADIOSTACJI ŻYDOWSKIEJ

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że 7 lipca w nocy tajna radiostacja podziemnej żydowskiej organizacji zbrojnej „Głos wojującego Syjonu” wystąpiła z apelem do wszystkich narodów o dostarczenie ochotników, broni, amunicji i okrętów dla walki z Anglią. Stwierdzając, że naród żydowski walczy przeciwko potężnym ciemnościom, radio żąda pomocy dla „naszych braci, znajdujących się w drodze do ojczyzny”. Następuje zaś oświadczenie: Przede wszystkim potrzeba nam wszelkiego rodzaju broni, bo bez broni zwyciężymy, a z bronią zwyciężymy. Wyrosło w Palestynie nowe pokolenie, gotowe do walki i umiające walczyć. Jeden z nas padnie, zastąpi go dziesięciu. Jeśli znajdujący się między wami wolontariusze, chcący wziąć udział w walce przeciwko angielskim cie-

# Z Niemiec okupowanych

## Laboratorium materiałów wybuchowych

Düsseldorf (ZAP). — W mieszkaniu 19-letniego członka Hitlerjugend znaleziono laboratorium materiałów wybuchowych. Przeprowadzone analizy wykazały, że to właśnie laboratorium pochodzący materiały wybuchowe, których ślady znaleziono przy ostatnich sabotażach.

Wobec tego, że w strefie angielskiej wzrosła liczba przestępstw młodzieży, wykonanych z bronią w reku, wydano zarządzenie, że za przestępstwa młodzieży będą pociągani do odpowiedzialności także rodzice.

## 700.000 ludzi w obozach

Hamburg (ZAP). — Z powodu nieznaną liczbą żywnościowych w Niemczech prawie 300.000 obywateli, którzy byli w czasie wojny przewiezieni do Niemiec, opuściło w międzyczasie nabyte mieszkania i zgłosiło się do obozów dla obywateli, które są w trzech strefach zachodnich. W końcu ubiegłego roku w tych obozach było około 670.000 osób. Liczba ta w połowie czerwca 1946 r. wyniosła 714.000 mimo, że w pierwszym półroczu 258.000 osób wróciło z obozów do swoich krajów.

W połowie czerwca żyło w obozach w Niemczech 104.000 Żydów i to 71.000 w strefie amerykańskiej, 19.000 w brytyjskiej, 2.000 w francuskiej, a 12.000 w czterech sektorach Berlina.

## Wdowa po Blombergu paskowała

Lubeka (ZAP). — 34-letnia wdowa po marszałku Blombergu została przez sąd wojenny w Lubecie skazana na rok więzienia i 10.000 RM kary, za posiadanie i pakowanie własnością Sprzymierzonych.

## „Constabulary”

Frankfurt n/M (ZAP). — W amerykańskiej strefie okupacyjnej rozpoczęła swa działalność nowa policja „Constabulary”. I lipca wydał gen. Harmon odezwę, w której ujawnia zadania tej nowej policji, podlegającej jego rozkazom. „Constabulary” będzie pracowała w porozumieniu z władzami krajów i okręgów. Policjantom tym będą towarzyszyli policjanci niemieccy, umiejący po angielsku. Mają oni być pomocnikami i ułatwić pracę oddziałom policji amerykańskiej. Gen. Harmon oświadczył, że szczególnym zadaniem „Constabularów” będzie obrona bezbronnej ludności niemieckiej przed napadami żołnierzy amerykańskich oraz innych osób, wobec których niemiecka policja jest bezsilna. Gen. Harmon życzy sobie, żeby niemiecy mieli jak największe zaufanie do tych „Constabularów”.

## ROZRUCHY NA FILIPINACH

NOWY JORK (PAP). — Według doniesienia Associated Press z Manili w centralnej części wyspy Luzon doszło do krwawych rozruchów, podczas których zginęło 150 osób. Przyczyną tych zaburzeń było oporne stanowisko właścicieli ziemskich wobec zarządzeń w sprawie przynajmniej własności chłopom.

## KORRESPONDENCI ZAGRANICZNI DEMENTUJĄ PLOTKI

WARSZAWA, 11. 7. — Radio brytyjskie, opierając się na wyjątku z artykułu ogłoszonego w „New York Times”, zaatakowało głosowanie ludowe w Polsce. W odpowiedzi na ten atak grupa korespondentów zagranicznych, którzy byli obecni w okresie głosowania ludowego w Polsce i obserwowali swobodnie jego przebieg, wysłała depeszę do radia brytyjskiego i do dziennika „New York Times”, protestując przeciwko ich doniesieniom i stwierdzając, że wypowiedzi korespondentów zagranicznych na temat głosowania ludowego były wręcz odmiennie od tych, jakie przypisało im radio brytyjskie oraz „New York Times”. Pod depeszą podpisali się dziennikarze angielscy (m. in. korespondent „News Chronicle” i „Economist”), amerykańscy i duńscy. Korespondent warszawski „New York Times” wysłanoł depeszę do swego pisma, zalecając ogłoszenie dementi korespondentów.

# O czym w Anglii mówić nie wypada

(RAP) Sprawa Dalekiego Wschodu, a w szczególności sytuacja w Indonezji traktowana jest w parlamencie angielskim jako wytydlina choroba, o której nie mówi się w przyzwoitym towarzystwie.

Nie mniej jednak kilku posłów do Izby Gmin nawiązywał spisek milczenia i szlachliwie podjęli dyskretnie pytania. Komunistyczny poseł Gallacher zainteresował ministra spraw wojskowych, jakie są wydatki Wielkiej Brytanii na operacje wojenne w Indonezji. Przyparty do muru minister wykruszył, że wydatki te do 31 marca b. r. osiągnęły 8 milionów funtów azerlingów, nie licząc wydatków na operacje morskie. (Dla polskiego czytelnika: wynosił to 32 miliardy zł. Według kursu oficjalnego.) Wiceminister lotnictwa Strachey zmuszony był wyznać, że jednostki królewskiej floty lotniczej w ciągu krótkiego okresu od 1 marca do 17 kwietnia b. r. brały udział co najmniej w siedmiu ope-

racjach przeciwko armii wyzwolitej w Indonezji.

Samoloty brytyjskie dokonały przeszło 400 lotów. Strachey twierdził wprawdzie, że samoloty nie zrzucały żadnej bomby, nie chciał jednak wymienić liczby ofiar po stronie Indonezyjczyków lub też ilości zburzonych domów.

Poseł Piratin, komunistą i Driberg, labourysta, innym razem zainteresował rząd, zapytując, czy prawdą jest, że w półwyspu malajskiego został wysiedlony przewodniczący Związku Zawodowego w Singapurze i szereg innych działaczy robotniczych. Minister do spraw kolonii zmuszony był przyznać, że taki fakt miał rzeczywiście miejsce. Humagacz, iż wysiedlenie tych ludzi „przynosi się do wzmacnienia ładu publicznego”.

Tego rodzaju oświadczenie ministra rządu Partii Pracy nie wymaga chyba żadnych komentarzy.

# Uśmiech dziecięcy - najwyższym uznaniem

## Z otwarcia Kolonii Letnich w Kłobukowicach

Obecnie troska Państwa, troska całego społeczeństwa, wszystkich organizacji społecznych i charytatywnych jest udostępnienie dziecku odpoczynku po ciężkich latach wojny - odpoczynku w warunkach wiejskich, na zdrowym wiejskim odżywieniu. W Częstochowie zajęła się utworzeniem Kolonii Letnich dla dzieci Liga Kobiet, umieszczając 154-ru dzieci w majątku Zarządu Miejskiego, Kłobukowicach.

Dnia 7 b. m. nastąpiło otwarcie kolonii przy udziale zaproszonych gości. Przybyli przedstawiciele społeczeństwa mogli się naczenie przekonać, że publiczne pienski, które wpłynęły do kasy organizatorów Kolonii, nie poszły na marne, umożliwiają 154-gu dzieciom ciężko zasłużony odpoczynek.

Obserwowałam dziecięce twarze. — Wszystkie blade, wymizerowane, o emantynach dorosłych oczach, których nie śródlat jeszcze rozświetlił ten jeden dzień spędzony na kolonii. Dzieci te, jak nas informują członkinie Ligi, przeszły przez badania lekarskie i po wyłączeniu chorob zakaznych, zostały skierowane na odpoczynek. Pierwszeństwo miały dzieci niezamężnych lub niedołężnych do pracy rodziców.

Wziewiamy pomieszczenia dziecięce. — Wszędzie świeżo pobielone, czyste i kwietno. Dzwieczniki starsze i chłopcy — mają swe sale w osobnych dwu budynkach. Młodsze dzieci spijają w jednym budynku, na osobnych salach. Otoczenie budynków wymarzone dla dzieciarni spragnionej wolności, zieleni, gontów i zabaw. Pogrąkowata przestrzeń, wielkość 10 ha, pokryta trawą z duża ilością owocujących drzew, przedstawia idealny teren dla tych wszystkich dziecięcych potrzeb. Opieka liczna i bardzo staranna.

Zamilowałam w zajęciu się dzieckiem, jakie wykazują opiekunki, jest gwarancją dobrej nady nimi pieczy.

Po zwiedzeniu domu i pięknej okolicy idziemy, zabieni gongim, na obiad. Na otwartej przestrzeni ustawiono udekorowane kwiatami stoły. Dzieci już rozpoczynają obiad. Menu: zupa szczawiowa z jajkami i grzankami, klops z mizeria, kartoflami i młoda kapusta. Kompot z wisien i ciasto. Dzieci nie jedzą paluszka. — Zmęczone biegiem i zabawą mają doskonałe apetyty.

Oczywiście nie odbywa się bez przemówień. — A więc:

- 1) Kierowniczka Kolonii — do Pana Prezydenta, do gości i dzieci.
- 2) Trzytylna dziewczynka — do P. Prezydenta. (Nie wiemy czy przemawia w języku węgierskim, czy narzeczom japońskim — trochę trudno zrozumieć, ale jest tak) uroczą i pełną wdzięku, że powinno do P. Prezydenta wystąpić. I wystarczy — mała znajduje się na kolanach naszego „Ojca Miasta“.)
- 3) Inspektor szkolny p. Ocieła — do dzieci. Z przemówień dowiadujemy się rzeczy ciekawych: że „Jańuch ofiar“, zorganizowa-

wany w Częstochowie, dał około 25.000 zł, że Min. Oświaty wpłaciło subwencję w wysokości 28.000 zł. Poza tym Kolonie otrzymała przydział według norm, ustalonych przez Min. Oświaty. Otrzymała już mąkę pszenną i konserwy mięsne. Najwięcej jednak dowiadujemy się, czytając z dziecięcych twarzątek. Posiłowali się do syta, rozweselone i ośmielone dzieci zaczynają zwracania. Jest im tu dobrze, bawią się i cieszą — o dziwo! — już nie chcą wracać do domu. Rano było nieco gorzej.

Kolonie Letnie zapowiadają się doskonale. Pełnym dobrej woli paniom z Ligi należy się uznanie za ich honorowa, a nie raz bardzo ciężka praca.

Myszę, że „Jańuchowcy“ winni być dumni, że przyczynili się do stworzenia warunków odpoczynku naszym wyniszczonym dzieciom.

Zyczymy dzieciom z Kolonii Letnich w Kłobukowicach, by społeczeństwo nadal pamiętało o swych obowiązkach wobec młodego pokolenia.

## Na co skarżą się nasi czytelnicy?

### Handel pod Jasną Górą

Handluje różni, starzy i młodzi, biedni i bogaci. — Hańba, by zbrogać obdarł zarobek latwy bedakom, zubałym często z powodu wójny starcom lub inwalidom. Tak! latwy sposób zarobkowania jak handel dewocjonaliami słusznie powinien należeć do tych, którzy w inny sposób już pracować nie mogą (starzy inwalidzi). Jasną Górę odwiedzają Kczni pielgrzymi, nawet zagranicznicy, więc z tym trzeba się liczyć, by każdy odwiedzający Jasną Górę odcisnął miłe wrażenie. To małale przypiana nie medalików albo wtykanie do ręki obrazków lub innych przedmiotów kultu religijnego i to przez młodych mężczyzn lub kobiety, bardzo brzydko wygląda. Czy dla tych ludzi w silu wieku nie ma innej pracy? ... O, jak często słyszy się kłótnie, kłótnie, ubliżanie sobie wzajemnie — czy to nie wstyd?! ...

A te porządki! — W całym mieście jest bardzo brudno, ale Jasna Góra, robi wrażenie, jakby stała na śmieciach, tak nikt nie dba o schludny wygląd. Czy nie należałoby pouczyć nie tylko miejscowe społeczeństwo, lecz i przyjezdźców, że zasmiecać nie wolno, papierki i inne odpadki należy wrzucać do koszy przeznaczonych na ten cel.

A. Obarsk

## Z życia kulturalnego

### Repertuar Teatrów Miejskich

**Sala duża**  
„Gdzie diabeł nie może“ — komedia w 3 aktach R. Niewiarowicza

Dziś w piątek, 12 b. m. oraz w dni następne o godzinie 19.15 komedia w 3 aktach Romana Niewiarowicza p. t. „Gdzie diabeł nie może“.

### Sala Kammersala

Dziś w piątek 12 b. m. przedstawienie zawieszono z powodu generalnej próby komedii w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego p. t.

### „MURZYŃ“

Premiera komedii w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego p. t. „MurzyŃ“ odbędzie się już w sobotę 13 b. m. o godz. 19.15. Obsada tworzą: Kainowski, Marso, Pachociński, Wodyński, Zarembski, Dobrowolski, Gliński, Łodyński, Łowicki, Mieczysław, P. Duszkiewicz i Kłaczek. Reżyseria E. Glińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10 do 12 i od 12 do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

### Repertuar kin

„Wolność“ — film amerykański „Porzucona“.

„Bałtyk“ i „Polonia“ — „Powolność“.

„Teos“ — „Wieloletni nancy Nancy“.

Fotoplastikon — „Tyrol Włoski“.

### Zabawa na Ostanim Groszu

W niedzielę, dnia 14 lipca b. r., w Zieloncu na Ostatnim Groszu Klub K. S. „Częstochowaanka i Komisja Kulturalno-Oświatowa urządziła wioską zabawę. Będzie to zabawa uroczysta z atrakcjami. Pomyślnie organizatorów wychodzi p. za ramy zwykłej zabawy. Loteria fantowa wartościowymi fantami, kolo szczęścia, wyścig poczta, cenniki itp. niepodzielnik.

Przygotować będzie dorobowa orkiestra. Buftu nie miejsce.

### Ofiary

Pracownicy Fabryki Kapeluszy w Częstochowie Sp. Akc. przetrzymali mocą uchwały Ogólnego Zebrania w dniu 24 czerwca 1946 roku przyznany im przez C. Z. P. W. — Dyrektora Przemysłu Włókiennego — w Łodzi fundusz z poczynstew w dniu święta Kapeluszników. 54 lakuba — 25-go lipca r. b. na następujące cele na odbudowę Warszawy

|  |  |
|--|--|
| Zł. 10.000-                            | na PCK, Oddział w Częstoch.                                    |
| Zł. 5.000-                             | na potrzeby kościoła parafialnego im. św. Zygmunta w Częstoch. |
| oraz Mszę św. w intencji kapeluszników | Zł. 5.000-   |
| Razem Zł. 20.000-                      |  |

### Jańuch ofiar na kolonie letnie

#### Bank „Społem“ konto 265

Ob. Jankowski Stefan odpowiadając na wezwanie ob. Leszczyka wpłaca zł. 200. — c na wezwanie ob. Jurka zł. 100 i wzywa do wpłaty ob. Dawidowiczowa Wiktoria i Strzelecka Wacław.

Ob. Suchecki Eugeniusz odpowiadając na wezwanie ob. Leszczyka wpłaca zł. 200 oraz na wezwanie ob. Jurka zł. 100 i wzywa do wpłaty ob. Dyderskiego Romana, Iwanickiego Mieczysław i Sobolewskiego Kazimierza.

Ob. Bernacki Jan odpowiadając na wezwanie ob. P. Czernickiego wpłaca zł. 200 i wzywa do przedłożenia Jańuch ofiar ob. ob. Szusterowa Matuzszka i Gajtora Leona.

Odpowiadając na wezwanie ob. Rożyka Wincentego ob. Jelowiecki wpłaca zł. 200. — wzywa do składania ofiar ob. ob. Starkiewicza Stanisław, Głowackiego Mariana, Kijńskiego Zygmunta i Horostowskiego Włodzimierza.

Odpowiadając na wezwanie ob. Mieczysław Kurdeba ob. Wyplak Jan wpłaca zł. 150 i wzywa do dotychczas ofiar ob. ob. Stralińskiego Stanisław, Jagodek Eugeniusz, ob. Matuszczyk Adar wpłaca zł. 150 i wzywa ob. ob. Bągińskiego Piotra i Malinowskiego Antoniego.

# Kronika miejska

## Plenarne posiedzenie M. R. N.

Prezydium M. R. N. w Częstochowie zawiadania, że dnia 12 lipca b. r., t. j. w piątek, o godz. 17-jej punktualnie, odbędzie się plenarne posiedzenie M. R. N. w sali własnej, ul. N. M. Panny 35, i piotro, z następującym porządkiem dziennym:

1. Przyjęcie i sformułowanie nowodelegowanych członków.
  2. Przyjęcie ostatniego protokołu.
  3. Sprawozdanie Prezydenta Miasta z działalności Zarządu Miejskiego.
  4. Dyskusja nad sprawozdaniem Prezydenta Miasta.
  5. Replika Ob. Prezydenta.
  6. Uchwalenie wniosków Zarządu Miejskiego.
  7. Zatwierdzenie uchwał Prezydium MRN.
  8. Wybór członka Komisji do kontroli Sam. Teryt.
  9. Wolne wnioski.
- Prezydium M. R. N. nadmieniam, że posiedzenie odbędzie się punktualnie, powzięta uchwała przynajmniej za opóźnienie będzie stosowana.

## Przygotowania do Uroczystego Obchodu Święta Niepodległości 22 lipca

W środę, dnia 10 b. m. odbyło się w gmachu Zarządu Miejskiego posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Obchodu Święta Niepodległości.

Zebrał przywódczyni Wiceprezident Federak.

Po obszernej i wyczerpującej dyskusji przyjęto następujący plan: W przeddzień dnia 21 lipca odbędzie się uroczysty capstrzyk Wojska i Organizacji połączony ze składaniem wieńców na Mogile Nieznanego Żołnierza, Miejscu Strażeń przy ulicy Wieluńskiej i pod pomnikami Tankisty i Poległych Żołnierzy Radzieckich.

W dniu 22 lipca przewidziane jest Uroczyste Nabożeństwo na Jasnej Górze i defilada. W godzinach wieczornych odbędzie się Akademii w Teatrze Miejskim i innych lokalach w mieście.

Propozowane są również zabawy ludowe w parkach i ogrodach.

Blizsze szczegóły postanowiono omówić na

## Akademia w rocznicę Bitwy pod Grunwaldem

W rocznicę Bitwy pod Grunwaldem odbędzie się w dniu 14 b. m. o godz. 11 w sali Teatru Miejskiego uroczysta Akademia, na której Prof. Mikołajcis wygłosi referat o znaczeniu Bitwy Grunwaldzkiej.

W programie część artystyczna. Wszystkie organizacje polityczne, społeczne, młodzieżowe proszone są o punktualne przybycie na tę uroczystość.

Wstęp bezpłatny.

## Uwaga! B. Więźniowie obozów hitlerowskich

Sekretariat tut. Kola Polskiego Związku b. Więźniów polit., urzęduje codziennie w lokalu Kola (ul. Kopernika 6 — II p.) w godz. 10-13.30 oraz 17-19.

B. więźniowie hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych oraz rodziny po więźniach zamordowanych, — którzy dotychczas nie zarejestrowali się w Związku, winni to jak najspieszniej uczynić.

## Nadzwyczajne walne zebranie Ligi Kobiet

Dnia 14 lipca 1946 r. o godz. 16-jej min. 30 w lokalu Miejskiej Rady Narodowej, Aleja N. Maryi Panny 35 odbędzie się nadzwyczajne, walne zebranie członkin Spół. Ob. Ligi Kobiet. Na porządku dziennym przewidziane omówienie zagadnień dotyczących kolonii letnich, matki, dzieci znajdujących się na koloniach, proszone są o punktualne przybycie.

## Nocne dyżury aptek

W tygodniu od 8-go do 14-go b. m. dyżurują następujące apteki:

- „Śląska“, ul. Marszałka Zymierskiego nr. 4;
- „Staremijska“, Stary Rynek nr. 30;
- K. Lembe, Raków, ul. Limanowskiego, tylko od godz. 8-jej do 17-jej.

## Nowy rozkład jazdy wchodzi w życie

Warszawa (SAP). — Nowy rozkład jazdy wejdzie w życie w noc z dnia 13 na 14 lipca r. b., t. j. z soboty na niedzielę o godz. 0.01.

# Wprze'mej odpowiedzi P. D-rowsi Jaroniowi

Dnia 8 b. m. w gabinecie Prezydenta Miasta przy udziale najpoważniejszych przedstawicieli inteligencji częstochowskiej, odbyła się konferencja na temat wypadków kieleckich. Temat ważki, o znaczeniu ogólnopolskim, temat, który absorbuje dziś umysły wszystkich patriotów i ludzi uczciwie myślących.

Zabierali głos na konferencji ludzie poważni, ludzie, którym leży na sercu dobra sława Rzeczypospolitej i jej obywateli. Zabrał głos i — dr. Jaron. Ale (o dziwo!) dr. Jaron nie miał nic więcej do powiedzenia na ten temat, jak zaatakowanie prasy. Dr. Jaron stwierdził, iż „prowadzona przez młode umysły prasa nie wyraża się w swych artykułach dość wytwornie, używając niesmacznych słów, jak: faszyzm, reakcja, zbrodnia i NSZ“ (dosłownie). Szczelił się zresztą i trafne zestawienie!

Nie miejsce i nie czas było, że względu na wagę poruszanych na konferencji zagadnień, występować z repliką. Prasa może jest młoda, ale przypadkowo posiada taki, którego starczy na pohamowanie odguchów — powiedzmy — zdziwienia.

Odpowiadamy jednak teraz, gdy jest na to pora.

Cztery powyższe słowa zostały określone jako wulgarnie i przesadne.

Ad rem — I) faszyzm jest to słowo, pochodzące od włoskiego „fascio“. Innego określenia na tę doktrynę nie znamy, wszelkie więc tendencje zdążające ku zwróceniu (totalnego kierunku politycznego, nazywamy tym mianem.

2) Każde przeciwdziałanie, towarzyszące pewnej akcji, jest reakcją. Nie widza w tym wyrażeniu ani wulgarności, ani przesady.

3) Przyprawdzenie człowieka o utratę życia, nie oparte na wyroku prawa i nie mające swego uzasadnienia, w niczym innym, jak nieodpowiedzialnym wybruki jednostki, jest zbrodnia, nie zaś nietaktem towarzyskiem, jakby to zechciał określić prawdopodobnie p. dr. Jaron.

4) NSZ — Narodowe Siły Zbrojne — nazwa organizacji nielegalnej, a że używamy ją p. Doktor z czymś wulgarnym i niesmacznym — czysta zasługa powyższej organizacji i my na to już nie nie poradzimy.

W Warszawie wchodzi pewna gazeta, ciesząca się dużą poczytnością u ludzi „dobrze wychowanych“, jest to „Gazeta Ludowa“, redagowana w przeciwnieństwie do naszej, przez dziennikarzy „starych“. Słowa faszyzmu unika z wielką wprawą. Natomiast ostatnio ukazał się tam artykuł, który, według słów Wicepreziera Gomulki, został afkionfawany. Oto urywek z tej polemiki „poważnej“. „Gazety Ludowej“ z „Zyciem Warszawy“ (dziennik informacyjny — niepartijny).

„Wypraszamy sobie zwracanie się do nas per „Wy“ i per „Obywatel“. Ten zarzón prosimy zatrzymać dla siebie i dla swego otoczenia. Zrozumiano!“

Być może, że istnieje ktoś, komu odpowiada ten język wytwornych „starych“ dziennikarzy. Kwecia smaku. Wprawdzie ani jednego „brzydkiego“ słowa, ba! nawet bardzo mocny akcent szlachecki. My jednak tego rodzaju polemiki nie pochwalamy. Jesteśmy zdania, że więcej w tym, — żeby już nie użyć brzydkiego wyrazu — złego wychowania. — niż aźlachectwyzny.

Wydaje nam się, Panie Doktorze, że wark nie jest legitymacją na kulturę.

H. Stypulkowska.

# „Silna Polska Morska to gwarancja pokoju“



# Obóz w Żabikowie dziełem Greisera

Po wyroku skazującym Greisera na karę śmierci zamieszonym poniżej reportaż jednego ze świadków w procesie nabiera szczególnego wymowy. Drukujemy go, by Czytelnicy nasi uważali go za jeszcze jeden komentarz do wyroku.

Greiser jest jeszcze w Poznaniu. Mieszka przy ulicy Młyńskiej — w znanym więzieniu. Nie skarży się na bezpośrednie otoczenie ani na jedzenie, którego ma dosyć. Jakżeż to, więzienie inne jest od więzienia za czasów „panowania” w Poznaniu Greisera. Któż wtedy nie skarżył się na bezustannie katujące otoczenie, któż tamże nie obgryzał z głodu po prostu palców.

Dziwne zarządzenie losu, że Greiser, który projektował całą politykę eksterminacyjną w stosunku do Polaków, który aprobował wszystkie wyroki śmierci, jakie zapadały w tymże więzieniu, a jeszcze więcej wszystkie wypadki śmierci bez wyroków (a sam w tym ich bodaj więcej), dziś znalazł się w samym w tym więzieniu.

Czy wczuwa się w warunkach tych wszystkich Polaków, którzy tutaj spędzili ostatnie dni swego żywota? Wątpimy.

Czy przypomnia sobie te wszystkie miejsca masowych uderzeń i mordów hitlerowskich w Wielkopolsce? Wątpię.

Bo przecież niema w Wielkopolsce miast a nawet wsi, gdzieby nie wydarło z grona jej obywateli choćby jednego Polaka.

Nasampróż do aresztu, później do obozu 6 koncentracyjnego, lub do Fortu VII w Pogoniu, a w licznych, bardzo licznych wyjazdach, jak w Śremie, Mosinie, Lesznie, Mogilnie, Koni, Korniku, Śmiglu, Kościele, nił t. d. — wprost pod mur egzekucyjny. Był to egzekucje masowe przy przymusowym udziale wszystkich mężczyzn — Pożyłków z miasta i okolicy.

A potem takie miejscowości jak Dąbrówka, Naramowice, Sieraków, Stęszew, Szczytklin, Kopce i t. d. gdzie cichaem, najczęściej w nocy mordowano tysiące Polaków.

Najgroźniejszymi zaś miejscami tortur cał mordów były: Fort VII i Żabikowie.

Fort VII był to pierwowzór obozu koncentracyjnego. Tutaj już na początku listopada 1939 roku stowiano na wieżach przygotowanie w celach, tutaj miały miejsce potworne orgie pijanych dostojników hitlerowskich, których największą pasją było budzenie w nocy więźniów i strzelanie do nich na doślep. Tutaj stowiano pierwsze wieszania badez sądu i pierwsze dobijania czym popomado. Po przeszło trzy letniej praktyce omprawców w Forcie VII przystąpiono do budowy obozu koncentracyjnego w Żabikowie, wsi odległej od Poznania 4 km.

Tu Obóz zorganizowany został na obszarze 650 m kw. Gromadził przeciętnie 1700 ludzi. Podzielony był na oddział męski i kobiecy oraz na oddział więźniów politycznych i niepolitycznych. Poza Polakami, którzy wtanowił większość, byli tutaj również jeńcy rosyjscy, którzy uciekali z obóz oraz ludzie innych narodowości.

Codziennie przywożono tutaj karetka norwicznych, więźniów i codziennie wywożono w przeciwnym kierunku kilkanaście trupów. Przywiezieni więźniowie stawali nasampróż przed ścianą aż nie nadszedł komendant obozu i nie zwał kolejno każdego do swego biura na szyderczo i cynicznie posłuchy, połączone najczęściej z katowaniem.

Po tego rodzaju wstępnych „formalnościach” więźniów kierowano do łóżek. Tu naj poddawani byli silnej kąpieli izolowej nocą pod ocy włącznie i do tego stopnia, iż przy delikwentów schodziła po tym formalnie skóra. Tutaj też na odbiór rzeczy z deziniektorów czekał musieli nago na cementowej podłodze od 2 — 5 godzin, po czym do wierzono otrzymując rzeczy, najczęściej przez pręce mokre, przy maltretowaniu i biciu rozprowadzani byli do swych baraków. Barakami te były do tego stopnia przepiękane, że np. w jednej celi, zawierającej 26 więźniów spało 60 ludzi, przy czym baraki dla więźniów politycznych, specjalnie izolowane płotem z drutu kolczastego, były bez łóżek i więźniowie spać musieli na podłodze.

W zimie umywali i ustępów korzystali więźniowie w warunkach, urażającym najniebezpieczniejszym zasadom higieny. Mycia się odbywały się w mikroskopijnej ilości wody, w galopującym tempie i wśród niezastannych szyszan i bicia. W podobnych warunkach odbywały się czynności fizjologiczne. Samo natomiast czyszczenie kloak ulokowywali więźniowie ręka, wchodziło doń kloaczny w osobistym ubraniu.

W pobliżu baraków znajdował się basen woda o głębokości 3 metr., przeznaczony zasadniczo do akcji przeciwpowodziowej, a faktycznie dla karnych kąpieli w czasie wtórczych słabi i skatowania toneli.

W jednym z narożników placu, otaczającego basen znajdowały się duże kamienie, naprzy do 5 centarów, które więźniowie rozdawali musieli być wyciemnionymi pod nieustanną groźbą bicia. Zmierzano przy tej tytochbie polewano wodą i od naganiano do roboty.

Na terenie tegoż placu zbudowano karcerz w formie żelaznego bunkra o średnicy 80 cm., przeznaczony dla 3 osób. W tymże karcerzu więźniowie musieli przebywać niejednokrotnie do trzech dni, bez jedzenia i porządku, w tymże karcerzu odbywały się potprzysiadki. Tego rodzaju karcerzy było na terenie obozu dwa. Innego rodzaju

karcerem były cele wilgotne, bez okien, z podłoga cementowa, w których więźniów przywiązywano za nogi. Dla więźniów politycznych był specjalny karcerz niwiorowy, dla 25 do 30 osób. Był to budynek długi około 6 metrów, szerokości 3 metry, w którym więźniowie byli wiązani za szyję. Poruszenia jednego powodowało poruszenie wszystkich następnym. Nad głowami była siatka druciana z pradem wysokiego napięcia. Dotknięcie siatki przez jednego powodowało automatycznie śmierć przez porażenie prądem wszystkich więźniów.

Jeszcze innego rodzaju sposobem kary były t. zw. beczki z drutu kolczastego w których przetrzymywano więźniów do sześciu dni bez jedzenia, pod gołym niebem, bez względu na pogodę w pozie skulonej.

Komendant obozu miał prawo stosowania wszystkich powyższych kar do 28 dni.

Tryb życia więźniów był następujący: wstawano równocześnie ze wschodem słońca, bez względu na porę roku. Po apelu i śniadaniu, składającym się z kawy i chleba pozostałego z dnia poprzedniego rozprowadzono więźniów do rozmaitych prac. Na dobie otrzymywał więzień około 250 gr. chleba. Obiad składał się z zupy rzadkiej bez tłuszczu i z niewielką ilością kartofli.

Poza normalną pracę dzienną więźniowie zatrudnieni byli ponadto przenoszeniem ciężarów surowych, wyrabianych w okolicznych hłatach, wagi każda 35 kg. Taką to „ceglankę” już po pracy przymusowi musieli więźniowie przynieść przez szpaler gestapowców do składowi.

Na terenie obozu znajdowała się także izba chorych. Lekkie choroby nie były wcale uwzględniane. Leków nie było. Do lekarza kwalifikował gestapowiec.

Ostatni dramatyczny akt na terenie obozu miał miejsce w nocy z dnia 20 na 21 stycznia 1945 roku.

Wobec zbliżającego się frontu radzieckiego, kaci obozu karnego w Żabikowie po uprzednim odtransportowaniu w kierunku zachodnim większej części więźniów postanowili zatrzeć wszelkie ślady swjej działalności, podpalając cały obóz wraz z barakami, do którego stoczli około 160 więźniów, politycznie najbardziej obciążonych oraz chorych, niezdających do transportu.

Wraz z jasnym płomieniem uniosły się pod niebiosa jęki żywcem palonych więźniów.

Był to ostatni, najbardziej i przerażający akord tej nieprzerwanej skargi, która przez szereg miesięcy plynęła z śpiewów od skatowania, spieczonych od gorącej uści więźniów w tej największej w Wielkopolsce kazi ni hitlerowskiej.

Według obliczeń b. więźniów obozu żabikowskiego, przez obóz ten przeszło około 40 tys. ludzi, z czego prawie połowa została zakatowana.

W przededniu ewakuacji obozu żabikowskiego, przez obóz ten przeszło około 40 tys. ludzi, z czego prawie połowa została zakatowana.

W przededniu ewakuacji obozu żabikowskiego na terenie cementarza żabikowskiego kilkadziesiąt zwłok, które pochowano w nocy w drugi mogiła. W międzyczasie rozpoczęto kopac trzecie mogiła. Dnia 22 stycznia 1945 roku o godzinie 10 zajęło auto z gestapowcami i około 30 ludźmi. Tych ludzi zaprowadzono nad wykopaną mogiła i kilkomal salwami zastrzelono. Następnie przykrywano zwłoki cienką warstwą ziemi gestapowcy wjechał. Na miejscu znowu przyjechali z podobną parcią ludzi, ale nie znalazli wykopanej mogiły odjechali w niewiadomym kierunku. Być może, że ziemia z czasem zradzi i wyda ich prochy.

Tysiące rodzin do dnia dzisiejszego oplakują swoich bliskich zamęczonych w Żabikowie, tysiące rodzin wskazuje dzisiaj na Greisera jako głównego winowajcę.

A. Wietrzykowski.

## Zatrute strzały

### Pochwały na wyrost

Do pełnego gimnazjum przybył wyciątator. Akurat trafił na lekcje polskiego w drugiej gimnazjalnej. Na poprzedniej lekcji profesor wyjaśniał, co to jest tak zwana hiperbola, czyli przesadnia.

Profesor powiada: — Baczkowski, daj przykład na przesadnie!

— Stoń zjadł tysiąc kilo marchwi! — odpowiada bez zająknięcia prymus Baczkowski.

— To niemożliwe! — wtraca się wyciątator — Nie jest możliwe, żeby nawet takie duże zwierze, jak stoń, mogło zjeść aż tysiąc kilo marchwi.

— Ależ panie wyciątatorze — powiada profesor — to jest tylko hiperbola!

— No — mruczy wyciątator — hiperbola, to możliwe... Ale stoń, to nigdy!

My, Polacy, lubujemy się w takich przedśmianach. O wszystkim wyrażamy się hiperbolicznie.

Zdany egzamin wspaniej, jak jeden! — wola mówca wycięty.

Chociaż, jak wiadomo, żony wronów trziedzą, że meżowina są do niczego i naonół nie zdają egzaminu.

— Subskrybujemy miliarda! — wola inny.

A potem powiada do żony: — Płaciąc, nie da rady, będę musiał wybulić dwa tysiące. A szkoda! W każdym razie to jest dwudziesta część mojego miesięcznego dochodu! Jakby się tu wykreślił od tej Pozyteczki...

A najlepiej potrafią przesadzać dziennikarze sportowi. Piszą:

— Jutro wirzymy na boisku drużyna czeska. Ostatnio tą drużyną pokonała sławną drużynę angielską. Ale możemy mieć uzasadnioną nadzieję, że nasi ambitni piłkarze pokonają Czechów, a w najoryjnym razie uzyskają wymik remisowy.

Nazajutrz — nasi ambitni piłkarze przygrają 0 do 9...  
No co bujać?

Wiadomo — przez sześć lat wojny nie uprawiała nasza młodzież żadnych sportów, chyba tylko biegi na przelaj przed żandarmami w czasie łapanek i wielobój w partyzantce! Cóż dziwnego, że narazie bierzemy w skóre od przedstawicieli szczyślejszych narodów, które wojna omiela, lub dołkneła mniej boleśnie?

Gdy nasi koszykarze wyjeżdżali do Genewy, pismo sportowe głosiło:

— Nasi chłocy są w doskonałej formie. Włemistrzostwo Europy mamy w kiesze ni. Byłoby kiepsko, gdyby Polska zajęła trzecie miejsce.

A zała, uważając dzieława, na dzie sieć państw biurokracji udział w turnieju.

Zdawało się, że, jak to mówią, szanownym dziennikarom sportowym „złotek nie rura”.

Diabla tam!

Nazajutrz po klesce napisał jeden z tygodników sportowych:

— Nasi koszykarze wprawdzie przegrali dość fatalnie, ale wiele się nauczyli i na p e w u roku przyszłym zdobędą mistrzostwo Europy.

I po co bujać czytelników i bujać siebie?

Po co — powiadam — te pochwały na wyrost?

Czy nie lepiej chwalić p o f a k c i e, niż rozdawać dyplomy i laurki z óry?

— Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju — powiada przysławie.

I słuszenie!

Ale u nas brak zaufania do mądrości przyszłów. Każdy wierzy, że jest dobrym prorokiem we własnym kraju...

I ta także!

Wierze na przykład, że kiedyś wstępnym stanie udzielania pochwał na wyrost. Je stantemu jak jeden maź do walki z tą nanią!

Proroków, że tak będzie.

Oby raz przyszłowie o proroku się nie spełniło!...

B. Brzeziński.

# Proces Michajłowicza

BELGRAD (PAP). — Dnia 9 lipca przemawiali obrońcy oskarżonych w procesie Draży Michajłowicza. Jako pierwszy przemawiał meenas Dionowicz, obrońca Draży Michajłowicza. Wyhodząc z założenia, że nie można brać pod uwagę i osadzać czynu przestępczego w oderwaniu od całego życia oskarżonego, adwokat Dionowicz nakreślił w swym przemówieniu całe życie Draży Michajłowicza. Wspominając jego działalność przed wojną jako oficera, podkreślił fakt, że po kapitulacji armii jngosłowińskiej w kwietniu 1941 r. Michajłowicz nie poddał się i nie poszedł do niewoli wraz z innymi oficerami, lecz udał się do lasu w celu walki z okupantem. Był wtedy po prostu zwykłym oficerem, który chciał walczyć z najeźdźcą. Mając silnie wściepzone poczucie posłuszeństwa dla władzy, Michajłowicz usiłował nawiązać kontakt z rządem emigracyjnym. Gdy mu się to powiodło, poddał się wskazówkom i dyrektywom, otrzymanym z Londynu, co spowodowało go na manowce, zważywszy w dodatku, że w organizacji czetnic-

kiej panowała bezkarnosc i rozpreżenie. W dalszym ciągu adwokat Dionowicz omawiał punkty po punkcie aktu oskarżenia, tłumacząc czyn Michajłowicza koniecznością, siłą wyższą, a niekiedy usiłując negować zarzucane mu przestępstwa, przy czym opierał się na zeznaniach Michajłowicza. W związku z zadaniem prokuratora najwyższego wymiary kary dla Draży Michajłowicza adwokat Dionowicz powołuje się na fakt, że oskarżony w procesie moskiewskim Okulchik nie został skazany na karę śmierci, mimo, że miał na sumieniu wielu żołnierzy Armii Czerwonej.

Następnie przemawiał drugi obrońca Draży Michajłowicza, adwokat Nopsimowicz. Zastanawiając się nad warunkami społecznymi i politycznymi, które umożliwiły zaistnienie nielegalnych organizacji na terenie okupowanej Jugosławii, twierdzi, że zasadniczym celem ich było uwolnienie kraju od okupanta. W dalszym ciągu przemawiał obrońcy Molewicz, Topalowicz i Wilowicz.

# Neofaszystowska partia działa w angielskiej strefie okupacji Niemiec

(RAP) Niedawno w angielskiej strefie okupacji Niemiec powstała tak zw. „Rada Stanów Niemieckich” („Deutscher Standerrat”), o której charakterze niedwuznacznie świadczy zarówno jej program, jak i ostatnie wystąpienie założyciela i przywódcy tej partii Ottona Stammiera.

Stammer stara się wszelkimi sposobami zamaskować rzeczywiste oblicze tej nowej metamorfozy faszyzmu. Stara się on zasugerować swych ewentualnych zwolenników, że „Rada Stanów Niemieckich” jest w życiu politycznym Niemiec zupełnie nowym zjawiskiem.

Taktyka Stammiera jest całkiem zrozumiała. Jeśli liczy ona na tolerancję władz okupacyjnych, to nie może przecież otwarcie nawiązywać do tradycji ruchu hitlerowskiego, którego wytypienie władze te postawiły sobie za cel.

Stammer występuje przeciwko wszelkim partiom politycznym. „Partie polityczne w Niemczech już w 1938 roku wykazały swoją bezsilność wobec wzrostu hitlerowskiego” — mówi Stammer. Dziś nowopowstała partia niemieckie znowu wszelkimi środkami zwalcza ją w jej imię. Większość narodu niemieckiego nie ma dlatego do niej zaufania.

Toteż — zdaniem Stammiera — dzieło odbudowy Niemiec po klesce wymaga stworzenia ponadpartijnej organizacji (czytaj: Deutscher Standerrat), która opierałaby się na zasadzie stanowego ustroju społecznego. Za tą antypartijną frazologią kryje się stara hitlerowska dągność do faszystowskiej monarchii, tylko tym razem uoszczonej nazwą „Deutscher Standerrat”.

Jak wyobraża sobie Stammer przyszły Niemiec?

Zasady Niemiec ustroju winna określać konstytucja, opracowana na zasadzie zawodowo-stanowej. Poczawszy od przedstawicielstwa gminnego aż do Reichstagu deputowani winni być wybierani zgodnie z liczebnością danego stanu lub zawodu.

„Nie wolno dopuścić do tego — wola Stammiera — aby funkcjonariusze polityczni, nie posiadający określonego zawodu, decydowali o losie narodu niemieckiego. Naród niemiecki, który musi się teraz zająć konkretną pracą nad odbudową, powinien trzymać się z dala od wszelkich sporów partyjnych. Mamy więc odrodzenie narodo socjalistycznych organizacji stanowych, będących podstawą organizacyjną hitleryzmu. Przyjmujemy się jeszcze, jak wygląda program „Rady Stanów Niemieckich”.

Celem partii jest stworzenie takiego ustroju Niemiec, w którym losami państwa kierowałyby dwie Izby, pierwsza z których powinna być wybierana zgodnie z liczebnością wszystkich stanów i zawodów na lat 5, w skład drugiej Izby, wyższej, powinni wejść przedstawiciele stanów, duchowni, artyści i uczeni, wybierani dożywotnio, kontrolujący pracę izby niższej, kierujący polityką zagraniczną Niemiec.

Rząd niemiecki winien być wybierany przez Izbę niższą i zatwierdzany przez Izbę wyższą.

Mamy więc „bezpartyjny” (czytaj: hitlerowski) parlament Rzeszy i Izbę wyższą, złożoną z dożywotnich Führerów.

Poza ogólnymi wytycznymi przesyła

ustroju politycznego, program „Rady Stanów Niemieckich” wysuwa w zamaskowanej formie szereg postulatów dotyczących odrodzenia Niemiec w postaci przedwojennej. „Rada Stanów Niemieckich” żąda, by Niemcom umożliwiono wypłacanie reparacji z kapitału podstawowego, a z dochodu gospodarki niemieckiej”.

Innymi słowy idzie o zachowanie potencjału przemysłowego Niemiec, bo jakie inaczej mogłyby Niemcy „płacić reparacje z dochodów”? Idzie o umożliwienie Niemcom powrotu do stanu przedwojennego, a przecież nie trzeba wyjaśniać, jakie miałyby to skutki dla przyszłości i pokoju Europy.

Toteż mimo prób maskowania, „Rada Stanów Niemieckich” występuje w całej okolicy jako partia faszystowska, pokazując swe antydemokratyczne oblicze w sprawach wewnętrznych i polityki imperialistycznej na zewnątrz.

H. G. J.

# Ameryka eksportuje bezrobocie

## (ręczyste intencje amerykańskich »pożyczek«)

(RAP). — Podczas, kiedy w krajach europejskich czyniono się nadzieje wysiłki, żeby odbudować przemysł i powiększyć produkcję, kiedy miliony ludzi nie dojeżdża i nie ma się o co odziać, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wzrost aparatu produkcyjnego, dokonywany w czasie wojny, stanowi dla rządzących jeden z największych kłopotów, a ekonomistów głowią się nad tym, jak obniżyć produkcję bez wywołania wstrząsów społecznych.

Żeń, ochraniających produkcję własną przed konkurencją amerykańską.

Wspomniane te warunki narzucone zostały zarówno Anglii, jak i Francji.

### Pożyczki — bezrobocie

Nie ulega wątpliwości, że pożyczka amerykańska przyniesie Anglii i Francji, zwłaszcza tej pierwszej dożywną ulgę. Ale związane z nią warunki brzemienne są w groźne następstwa. Zaliczenie wewnętrznych rynków tych krajów i ich rynków kolonialnych towarami amerykańskimi musi w końcu wpłynąć paralizująco na produkcję ich własnego przemysłu. W ten sposób kryzys, którego Ameryka stara się uniknąć przez wzmocnienie eksportu, przeniesiony zostaje przez nią do krajów, korzystających z dobrodziejstw amerykańskiej pożyczki. Angielscy ekonomisci nazwali tę politykę dobitnie „eksportem bezrobocia”.

Czy jednak metoda ta może się okazać na dłuższą metę skuteczną? Jest przecież rzeczą jawną, że kryzys w krajach europejskich zwiędził i rynek i dla amerykańskich towarów, nie mówiąc już o tym, że uniemożliwi on spłatę procentów i rat od amerykańskich pożyczek. Kryzys, wywołany z Ameryki, wróci w ten sposób wcześniej czy później z powrotem do Ameryki.

Trudno przypuścić, żeby amerykańskie sfery gospodarcze nie zdawały sobie sprawy z tego stanu rzeczy. Raczej przyjąć trzeba, że pragną one odsumować katastrofę jak najdalej w przyszłość. Dlatego szukać one będą coraz nowych możliwości zbytu i z konieczności zmuszone będą udzielać pożyczek na dogodniejszych niż dotąd warunkach, z pełnym uwzględnieniem interesów gospodarczych krajów dłużniczych.

R. Kornecki

# San Domingo nagrodą dla żołnierzy z pod Monte Cassino

RZYM (SAP). — Zagadnienie II Korpusu Andersa pozostaje nadal problemem. Ostatni wywiad, którego Anders udzielił przedstawicielowi kwatery prasowej swego korpusu charakteryzuje to najdobitniej. Dowiadujemy się z niego, iż władze brytyjskie „wychodziły z założenia, że żołnierze polskie nie można wyspecjalizować w zawodzie cywilnym w tak krótkim czasie, jak żołnierza brytyjskiego”. W związku z tym II Korpus pozostaje nadal eżsamem formacją wojskową, gdzie będą obowiązywały brytyjskie przepisy dyscyplinarne i administracyjne oraz brytyjskie prawo wojskowe. Przed zaciągnięciem się każdy żołnierz będzie zmuszony do podpisania kontraktu na dwa lata. Będzie on zwolniony z owego kontraktu tylko w wypadku znalezienia zatrudnienia lub gdy wyrazi chęć powrotu do kraju. Obecnie toczą się jeszcze negocjacje w kwestii zamieszkania żołnierzy i oficerów wraz z ich rodzinami.

budowy kraju. Przedłużanie powrotu żołnierzy polskich do kraju o dalsze dwa lata świadczy o całkowitym zaniechaniu panów spod znaku Andersa i spółki, wołającym marnować siły polskie na służbie obecnej, aniżeli rzucić je na szalę odbudowy kraju. Wiadomości powyższe poruszają ponadto społeczeństwo polskie tym więcej, iż tyśście matek i żon polskich oczekuje z niecierpliwością powrotu swoich mężów i synów, mogących im ułatwić warunki życia.

Wywiad Andersa uzyskał jednak punkt nie tyle w jego wypowiedziach, ile w sprawozdaniu senatora Stanów Zjednoczonych Alberta Thomasa, przedłożonym Komisji Senatu, w którym proponuje on stworzenie Legii Cudzoziemskiej pod sztandarami USA. Legia powyższa byłaby stworzona przy pełnym poparciu Bora-Komorowskiego i Andersa.

Powyższe wiadomości są jeszcze jednym dowodem zaślepienego sposobu myślenia reakcyjnych sfer emigracji polskiej. Pomimo dotychczasowych doświadczeń historii, przywódcy emigracji polskiej nie wahają się wziąć na siebie odpowiedzialność wyrwania narodowi polskiemu części jego żywotnych sił, skazując na dalszą tułaczkę bez celu i przygotując, być może, w ramach Legii Cudzoziemskiej Stanów Zjednoczonych, nowe polskie Snn Domingo.

R. W.

# Zaopatrzenie przemysłu hutniczego

Katowice (PAP). — Na odcinku zaopatrzenia przemysłu hutniczego w niezbędne surowce i materiały nastąpiła w ostatnim czasie poważna poprawa szczególnie jeśli chodzi o dostawę drewna, skóry i pasów. W dalszym ciągu istnieją poważne trudności w sprowadzaniu z zagranicy maszyn niezbędnych dla wykonania inwestycji. Znaczna poprawa nastąpiła również w dostawach rudy. Na potrzeby hut polskich potrzebny jest miesięczny przeładunek ok. 100 tys. ton. Dotychczas niedostateczne możliwości przeładunkowe portów polskich stwarzały pewne trudności w dostawach rud szwedzkiej. Obecnie dzięki pomocy CUP porty polskie otrzymały dodatkowe urządzenia przeładunkowe, które w znacznym stopniu pozwolą usunąć istniejące na tym odcinku trudności.

Zamówione w Związku Radzieckim rudy manganowe są wysokiej jakości i nabywamy je po korzystnej cenie. Natomiast nie dopisują dostawy rudy manganowej z Rumunii, co pociągnąć może potrzebę dodatkowych zamówień w innych krajach. Zawarte ze Związkiem Radzieckim umowy na dostawę potrzebnych dla hutnictwa metali obejmują na rok 1946: 500 ton aluminium, 150 ton niklu, 300 ton miedzi forsoforowej i 100 ton antymonu. Ponadto 500 ton miedzi będzie sprowadzone z Jugosławii. W ramach transakcji międzynarodowych realizowane są również dostawy żyzek kulkowych ze Szwecji, angielskiego klingerytu i radzieckich płyt azbestowych.

### Potencjał przemysłowy U.S.A.

Wojna pokazała, w jakim tempie mogły się rozwijać i jakim dobrodziejstwem dla ludzkości mogłyby się stać przemysł amerykański, gdyby znajdował się w rękach narodu, a nie grupki potężnych, gdyby kierowała nim troska o dobro powszechne, a nie egoistyczny ped do zysku. Kilka cyfr da pojęcie o obecnym potencjale przemysłowym Stanów Zjednoczonych. Wytwórczość środków transportu (lokomotywy, aut i samoloty) przenosiła się siedmiokrotnie poziom przed wojenną, produkcja maszyn czterokrotnie. W roku 1943 Ameryka wyprodukowała dwa razy więcej aluminium, niż cały świat w roku 1938. W czasie wojny 18 milionów nowych robotników wcielono do kadrow zwiększających wytwórczość Stanów Zjednoczonych. Racjonalizacja poczyniła w tym czasie także postępy, że budowa okrętu Liberty-ship wymagała w końcu wojny o 1/3 mniej pracy, niż na początku, a „Latająca wierzchołki” absorbuje obecnie 18,700 godzin pracy zamiast 35,400.

Ale oto wojna się skończyła i przed Ameryką stało pytanie, co zrobić z tym potężnym aparatem wytwórczym. Masy towarów, które aparat ten zdolny jest wyprodukować, nie mogą być przy obniżeniu się zarobków robotniczych, w rzeczywistości przez rynek wewnętrzny, zwłaszcza zaliczając drożyzny i zniesienia godzin nadliczbowych.

### Amerykański „kłopot bogacza”

Proste skrócenie produkcji do poziomu roku 1939 nie jest do pomyślenia. Zamarzyłyby całe polacie kraju, uprzemysłowione w okresie wojny, a na bruku znalazłoby się — wzdłuż obliczeń amerykańskich — około 18 milionów bezrobotnych. Nie potrzeba tłumaczyć, jakie niebezpieczeństwo stanowiłaby taka zwarta masa rozprzeczonych robotników dla obecnego systemu społecznego w Ameryce.

Jedynym wyjściem z tej paradoksalnej sytuacji, byłaby oczywiście nacjonalizacja całego tego gigantycznego przemysłu, która umożliwiłaby planowe i harmonijne przedstawienie produkcji na potrzeby państwa i planową politykę cen i plac, opartą na sprawiedliwym podziale wspólnej, wytworzonych bogactw. Rozwiązanie takie byłoby w Ameryce ułaskawione przez to, że podczas wojny państwo uzyskało — poprzez kredyty i subwencje — silny wpływ na przedsięwzięcia prywatne a przy tym samo stało się właścicielem 3,000 nowych fabryk. Pierwsze bardzo nieśmiałe kroki w tym kierunku poczynił prezydent Roosevelt. Ale obecnie władze amerykańskie porzućły ten kurs. W polityce gospodarczej nowego prezydenta przebiega się wyraźne tendencja do zlikwidowania sektora upaństwowionego na rzecz przedsiębiorstw prywatnych. Pokrywa się to zbieżnie z żądaniem sfer wielkoprzemysłowych i bankowych.

### Ofensywa U.S.A. na rynki światowe

Wielce tego widzą Amerykańczycy — pozostają tylko jedna droga. Zdobycie rynków zagranicznych w takich rozmiarach, żeby przemysł amerykański mógł pracować w rytmie nie o wiele mniejszym, niż w czasie wojny. Wykorzystując założeń krajów europejskich, Ameryka podjęła poważną ofensywę gospodarczą, rozłożoną na trzy etapy: 1) Ameryka udzielała zagranicę pożyczek, starając się uzyskać możliwie wysoki procent. 2) Kraj dłużniczy musi się zobowiązać do zużycia całej lub prawie całej pożyczki na zakup towarów amerykańskich. 3) Kraj ten musi się zobowiązać do zniesienia w bliskiej przyszłości ograniczeń celnych i innych zarząd-

W Kielcach, w dniu 7 lipca br. odbył się wielki wiec protestacyjny w związku z krwawymi zbrodniami dokonanymi na bezbronnej ludności żydowskiej w dniu 4 lipca 1946 r.

Sala teatralna „Domu Kultury” nie mogła pomieścić ludzi, którzy przyszli dać wyraz oburzeniu i żądać surowej kary na inicjatorów i wykonawców bestialskich mordów.

Do zabranych przemawiali, w imieniu PPS. — ob. Skowroński w imieniu PPR. — ob. Kalinowski, w imieniu OKZZ. — ob. Włosiński.

Wszyscy mówcy w swych przemówieniach podkreślali, że antysemityzm to trucizna, przy której reakcja stara się rozkładać obóz demokratyczny, doprowadzić do zamieszek wewnętrznych, skompromitować nasz naród w oczach zagranicy, w konsekwencji tego wszystkiego — zakuć w kajdany wyższość masy pracującej.

Zebrań, zdając sobie sprawę z tego, że antysemityzm jest nierozdzielnie związany z faszyzmem, że faszyzm prowadzi nieuchronnie do rzezi wojennej, do niewoli narodowej i ludowej — jednocześnie uchwalili rezolucję, którą w całości podajemy:

„Zebrań na wielkim wiecu protestacyjnym w dniu 7 lipca 1946 r. w Kielcach, uchwalają następującą rezolucję.

Masy pracujące zdają sobie sprawę z tego, że pogromy i wszelkie hece antyżydowskie kompromitują naród Polski poniżając godność człowieka.

Masy pracujące zdają sobie sprawę z tego że wystąpienia antyżydowskie prowadzą nieuchronnie do osłabienia władzy ludowej, do zamachu na dobroć świata pracy.

Szerzenie nienawiści rasowej, to jedna z faszystowskich metod przy pomocy, której wrogowie ludu wielcy kapitaliści i obszarnicy chcą zdobyć utracone pozycje. Bolesne doświadczenie z czasów wojny uczy, że faszystowska nienawiść rasowa, to śmierć i męka milionów ludzi, to zniszczenie dorobku szerego pokoleń.

Żądamy przykładem ukarania podlegających reakcyjnych i zbrodniarzy mordujących ludzi, tyłko za to, że są Żydami.

Żądamy zwrócenia baczonej uwagi na młodzież i zabezpieczenia jej przed szkodliwymi wpływami reakcji.

Masy pracujące oświadczają — że nie pójdą na pasku reakcji, że świadomo swych dróg i zadań w trosce o honor narodu polskiego, będą pomagały czynnie w pracy i walce przeciwko renegatom, przeciwko wichrzyłom ludu i porządku społecznego.”

Rezolucję w imieniu zgromadzonych podpisali przedstawiciele świata pracy i stronnictw politycznych.

R. G.

### Protest świata pracy!

Kielce (od w. koresp.) 8 lipca b. r., w dniu pogrzebu 40-tych ofiar bestialstwa polskich fasz-

## Wimachodem

To nie jest trudne..

Był okres w Ameryce Północnej, po pierwszej wojnie światowej, w którym na wszystkich niemal przedmiotach codziennego użytku, we wszystkich biurach, urzędach i instytucjach, w metro, pociągach, na dworcach, w kinach, lokalach robotniczych, a nawet w publicznych W. C. — właściwie na każdym miejscu, był w oczy naszy „uśmiechnij się”. A trzeba przyznać, że wówczas amerykański nie bardzo było do śmiechu, bowiem dla ogólnowiatowego kryzysu gospodarczego osiągnęła swój maksymalny punkt natężenia.

Amerykanie jednak się uśmiechali. Obojętnie czy to kupując mydło ko toaletowe opatrzone maską zalecającą śmiech, czy też otrzymując nakaz płatniczy z urzędu skarbowego, również zapoatrzone napisem „uśmiechnij się”. Zbyt fantastycznym było by twierdzenie, że śmiech emerytanom uratował Stany Zjednoczone przed krachem finansowym, ale faktem jest, że w dużej mierze przyczynił się on do przetrzymania ciężkiego okresu gospodarczego i był swego rodzaju ułatwieniem życia. Amerykanie zresztą potrafili ułatwiać sobie życie nawzajem, jak i gdzie tylko mogą. Nie można tego — niestety — powiedzieć o nas, a nawet wprost przeciwnie — potrafimy sobie utrudniać i uprzykrzać życie przy każdej okazji i sposobności.

Jedną — wśród wielu innych, dziedzin wazniemego uprzykrzania sobie życia jest brak uprzejmości. Spotykamy się z nim na każdym kroku i w każdym miejscu przy czym — razące wystąpienia tego rodzaju, często cieszą się aprobatą i uznaniem ze strony przytoczonej świadków. Wypadków można by przytoczyć tysiące; bowiem co chwila rozbijamy się o rażąco nieuprzejmość naszych bliźnich, czy to w pociągu, w sklepie, na ulicy; gdziekolwiek i przy jakiegokolwiek okazji.

Jakże często przybysz z innego miasta, na prośbę o wskazanie potrzebnej mu ulicy czy na drodze, otrzymuje odpowiedź w rodzaju: „na końcu nosa”, lub „kup se pan przewodnik!”. Stać przed pierwszym lepszym sklepem i przez chwilę obserwować ruch. Ze sklepu wychodzi kobieta, do sklepu wchodzi klient. W dziesięciu wypadkach na jeden, wchodzący nie zaczeka i nie przepuści jej, lecz wchodzi pierwszy, czestokrotro wyprzedzając osobę wychodzącą. Popatrzyć na przechodzących z kin i teatru. Stado baranów nasuwa zbyt słabe reminiscencje. Chęć kupić jakąś drobnotę, jakże często ogarnia nas uczucie zażenowania wobec ironicznego i pogardliwego postępowania kupca, który „raczy się” dla nas fatygować z powodu tej właśnie drobnotki. Jakże często prosząc o odpalenie papierosa, spotykamy się ze sprzeciwem prozonoego, jakby żądano od niego co najmniej... zamordowania matki, lub innej specjalnie ciężkiej ofiary.

O faktach nieuprzejmości, obserwowanych w urzędach można by pisać tomy. Każdy z nas z nią się zetknął bezpośrednio, bo każdy co kiedyś musiał załatwić w tym-czy owym urzędzie Wypadki uprzejmoego traktowania stron przez urzędników nie często się trafiają, toż też uprzejmy urzędnik powinien być specjalnie odznaczany. Byłoby to jedno z rzadszych odznaczeń.

Brak uprzejmości w stosunku do bliźnich, choćby w kwestiach drobnych i białych, bezwzględnie stanowi jedną z przyczyn utrudniająjących nasze życie codzienne. A przecież mogło by być inaczej. Ani to kosztuje, ani nie wymaga specjalnych wyrzeczeń czy zaparcia się lub fałszy, Odrobina uprzejmości i życzliwego traktowania się w stosunkach wzajemnych, w życiu społecznym stanowi bardzo wiele. U nas niestety jest niedoścignona. Co więcej, spotykając się zbyt często z nieprzyjemnością, sami również tak postępujemy. Trochę dobrej woli, a wpływem ten chwast z naszego życia codziennego. Uprzejmości rodzi uprzejmość, daje wewnętrzne zadowolenie i czyni życie łatwiejszym i jaśniejszym. Spróbujmy. To nie jest wcale trudne. Tad.

# Kielce protestują!

## Kartoteka więźniów z Mauthausen przekazana rządowi polskiemu

Warszawa (SAP). — Delegacja rządu francuskiego przekazała Mini-owi Sprawiedliwości ob. Henrykowi Św. o. owemu karotekę więźniów Polaków, przebywających w obozie w Mauthausen.

Min. Świątowski złożył serdeczne podziękowania na ręce Szefa Delegacji: kp. Pollandto, oświadczając równocześnie, że cały m. arial zosanie nazy „Miemiecką Główną Komisji Badania Zbrodni Niemieczech w Polsce, co będzie miało duże znaczenie zarówno dla badań historycznych jak i w zakresie informowania rodzin, poszukujących swych bliskich.

## Przedstawiciele Jugosławii w Tow. Opieki nad Majdankiem

Lublin (PAP). — Do Tow. Opieki nad Majdankiem w Lublinie przysyłała w charakterze członków grupa członków Ambasady Jugosławiańskiej z Ambasadorom Bozo Ljumowiczem na czele. Ponadto ambasador jugosławiański p. Boze Ljumowicz przekazał 5 tys. zł na budowę Mauzoleum na Majdanku.

